

**Jacek Piotrowski**

## Prasa polska wobec dążeń niepodległościowych Litwy w latach 1988–1991

---

Celem niniejszego artykułu jest analiza stosunku polskiej prasy ukazującej się w latach 1988–1991 do dążeń niepodległościowych Litwy. Polska jako jeden z pierwszych krajów demokracji ludowej zdołała w sposób pokojowy uwolnić się spod władzy komunistycznej i wpływów Związku Radzieckiego. W jaki zatem sposób polscy publicyści i dziennikarze ustosunkowali się do podobnych dążeń, które miały miejsce na Litwie?

Próbując prześledzić ten temat, trzeba zwrócić uwagę na składający się z wielu czynników proces odzyskania niepodległości przez tę republikę oraz na sytuację polskiej prasy, która w latach upadku komunizmu przechodziła liczne przeobrażenia zmieniające jej charakter. Należy również dokonać pewnych rozróżnień między pierwszymi efektami pierestrojki, które pojawiły się w 1988 roku, okresem budowy opozycji na Litwie, któremu towarzyszyły coraz śmielej głoszone żądania niepodległości, oraz rokiem 1991, kiedy to Związek Radziecki upadł, a Litwinom udało się zdobyć niepodległość i zbudować własną państwowość.

Co leżało wówczas w sferze szczególnych zainteresowań prasy polskiej? Czy Litwa była traktowana jako nieodłączna część wielkiego imperium, jakim był Związek Radziecki, czy też postrzegano ją

jako państwo zniewolone przez komunistyczny reżim? Czy na dążenia Litwy do niepodległości patrzono jak na zagrożenie dla Związku Radzieckiego, czy też jak na szansę tego narodu na uzyskanie wolności?

Na tę złożoną kwestię przyszło patrzeć prasie polskiej w dobie ogromnych przemian, jakie miały miejsce w Polsce, a także wśród polskich mediów. Na początku drogi do niepodległości narodów Związku Radzieckiego, nie istniała jeszcze w Polsce prasa całkowicie niezależna od władzy. Narażona była na wpływ cenzury i musiała reprezentować politykę państwa. W czasie odzyskiwania niepodległości przez Litwę była już ona w pełni niezależna i w sposób nieskrępowany mogła oceniać zarówno przemiany na Litwie, jak i politykę Związku Radzieckiego oraz polskiego rządu względem wschodnich sąsiadów.

Czy prasa Polska bezwarunkowo kibicowała ruchom niepodległościowym, zachowawczo wstrzymywała się od komentarzy, czy też popierała Związek Radziecki z obawy przed wybuchem konfliktów narodowościowych w tym państwie? Próbując znaleźć odpowiedź na te pytania, wzięto pod uwagę najpopularniejsze tytuły polskich gazet. Są to zarówno wielkonakładowe ogólnopolskie dzienniki informacyjne, jak i tygodniki publicystyczne o największym znaczeniu. Do dzienników tych należały „Trybuna Ludu”, która była jednym z najważniejszych dzienników ukazujących się w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej; „Trybuna”, która kontynuowała w pewien sposób tradycję poprzedniczki, „Rzeczpospolita”, rządowy dziennik, który po przekształceniach demokratycznych w Polsce był zwolennikiem polityki prowadzonej przez rząd Tadeusza Mazowieckiego oraz reprezentująca początkowo solidarnościową opozycję „Gazeta Wyborcza”, która szybko zdobywała popularność. Wśród tygodników wydawanych wówczas w Polsce i wziętych pod uwagę w tej pracy znalazły się: najpopularniejszy wówczas w Polsce tygodnik opinii „Polityka”, „Tygodnik Powszechny” będący katolickim pismem o tematyce społecznej, w którym można również znaleźć artykuły polityczne oraz „Tygodnik Solidarność”, legendarne pismo opozycji, którego wydawanie wznowiono w czerwcu 1989 roku.

Wymienione gazety stanowią wybór najważniejszych i najbardziej poczytnych tytułów prasowych końca PRL oraz początków III Rzecz-

pospolitej. Reprezentują one prasę zarówno robotniczą, jak i inteligentką. Część z nich można uznać za prasę komunistyczną, przekształconą następnie lewicową, inne za zwolenniczki demokracji i opozycji. Znajduje się tu również głos katolickiej inteligencji.

Wszystkie te tytuły zostały przebadane w latach 1988–1991. Taki dobór dat nie jest przypadkowy. W 1988 roku zaczęły być bowiem widoczne pierwsze zmiany zachodzące w Związku Radzieckim. Był to również okres, gdy w Polsce komunizm jeszcze trwał, zmierzał już jednak ku upadkowi. W latach kolejnych zachodziły ważne zmiany w całym Związku Radzieckim, a Litwini weszli na drogę zmierzającą do niepodległości. Proces ten zakończył się w 1991 roku ostatecznym upadkiem Związku Radzieckiego i do tego też momentu zbadane zostały przedstawione tytuły.

Badając polską prasę zwracano uwagę na wszelkie informacje pojawiające się o Litwie oraz o problemie narodowościowym w ZSRR, ze szczególnym uwzględnieniem komentarzy publicystów oraz relacji korespondentów zagranicznych. Najważniejsze było samo ustosunkowanie się dziennikarzy do problemu wschodniego sąsiada, mniejsze znaczenie miały natomiast informacje o wydarzeniach.

Polska prasa legalnie ukazująca się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była w naturalny sposób zainteresowana wydarzeniami w Związku Radzieckim. Do samego końca trwania komunizmu w Polsce kraj ten był prezentowany na jej łamach jako sojusznik, z którego zdaniem bezwzględnie należy się liczyć. Wszystkie tytuły prasowe wydawane w komunistycznej Polsce prezentowały oficjalną politykę władz polskich i radzieckich, a dziennikarze byli grupą zawodową, podporządkowaną wymaganiom systemu politycznego<sup>1</sup>. Oczekiwania posłuszeństwa i prowadzenia polityki informacyjnej zgodnej z linią rządową nie były jednakowe wobec wszystkich ukazujących pod koniec lat 80. tytułów. Wyraźnym kontrastem dla propagandowego dziennika partyjnego „Trybuna Ludu”, były takie tygodniki publicystyczne, jak „Polityka” i „Tygodnik Powszechny”, które pełniły rolę „buforową” w społeczeństwie – posiadały swobodę w formułowaniu opinii oraz pozbawione były dawki socjalistycznej

---

<sup>1</sup> S. Mocek, *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006, s. 62.

indoktrynacji. One również były jednak kontrolowane przez władzę, a ich publikacje podlegały częstej interwencji cenzury<sup>2</sup>.

Zainteresowanie polskiej prasy sprawami zza wschodniej granicy można prześledzić na przykładzie pierestrojki. Ta nowa polityka władz radzieckich została przyjęta w Polsce nie tylko z zainteresowaniem, ale wręcz euforią. Tematy związane z nową polityką władz radzieckich były często obecne zarówno w prasie codziennej, jak i w niemal każdym wydaniu tygodników publicystycznych. Możliwość swobodnego formułowania opinii wprowadzona przez pierestrojkę i towarzyszącą jej „głośność”, czyli jawność, wywołała ogromną ilość artykułów prasowych poświęconych najnowszej historii, będącej dotąd tematem tabu<sup>3</sup>. Towarzyszące pierestrojce zjawiska społeczne nazywane są przez polskich dziennikarzy wyjątkowymi: „pierwsza od pół wieku oficjalna wizyta polskiego biskupa na Białorusi”<sup>4</sup>, „Najważniejsze były same wybory – pierwsze od 70 lat, podczas których radzieccy obywatele mieli rzeczywisty wpływ na to, kto będzie ich reprezentował w najwyższych organach władzy”<sup>5</sup>, komentowali publicyści „Polityki”, którzy zauważali równocześnie złagodzenie cenzury w ZSRR: „Czarnobyl i inne katastrofy zdarzały się już wcześniej, tylko nikt o tym nie wiedział”<sup>6</sup>. „Okazuje się, że ludzie umieją myśleć”<sup>7</sup> pisał „Tygodnik Powszechny”, zwracając też uwagę, jak ogromny wpływ miała swoboda wypowiedzi na dyskusję o historii<sup>8</sup>.

Wraz z pierestrojką na łamach polskiej prasy pojawiło się zainteresowanie sprawami poszczególnych republik tworzących Związek Radziecki. Uwaga dziennikarzy zwróciła się zwłaszcza w kierunku narodów, które wraz z końcem II wojny światowej znalazły się w za-

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 77.

<sup>3</sup> S. Popowski, *Powrót do życia*, „Polityka” 18 czerwca 1988, s. 11; tenże, *Prawda o Kuropatach*, „Polityka” 29 października 1988, s. 13; J. Poprzeczko, *Rewolucja antybiurokratyczna*, „Polityka” 4 lutego 1989, s. 11.

<sup>4</sup> M. Ikonowicz, *Z prymasem w Nowogródku*, „Polityka” 1 października 1988, s. 13.

<sup>5</sup> S. Popowski, *Pierwszy raz – wybory*, „Polityka” 8 kwietnia 1989, s. 1.

<sup>6</sup> J. Rzeszut, *Cztery lata Gorbaczowa*, „Polityka” 29 kwietnia 1989, s. 1.

<sup>7</sup> A. Drawicz, *Jeśli zmarnujemy te szanse...*, „Tygodnik Powszechny” 20 marca 1988, s. 4.

<sup>8</sup> A. Michnik, *Więcej marzeń!*, „Tygodnik Powszechny” 24 kwietnia 1988, s. 1.

sięgu ideologii komunistycznej, a teraz zaczęły upominać się o swoje prawa. O odradzających się uczuciach narodowych w wielu republikach Związku Radzieckiego zaczyna się pisać przy okazji pobudzenia pamięci historycznej i swobodnej dyskusji o historii. Prasa polska oraz radziecka (o czym świadczą przedruki artykułów radzieckich gazet w Polsce) jednoznacznie przyłączyły się do popierania odrodzenia świadomości historycznej i kulturalnej wśród poszczególnych narodów ZSRR. Na łamach „Trybuny Ludu” za I sekretarzem KPZR powtarzano, że każdy może korzystać z pełni praw w ZSRR, że poszczególne narody powinny czuć się swobodnie, że należy dokonywać zmian w funkcjonowaniu aparatu państwowego<sup>9</sup>. Popierano również decentralizację władzy, która była jednym z założeń pierestrojki<sup>10</sup>.

Prasa polska szybko zauważyła narastający przy tej okazji w Związku Radzieckim problem narodowościowy. W zjawiskach tych dziennikarze prasy komunistycznej zauważali jednak nie szansę na niepodległość republik związkowych, a groźbę szeroko pojętej destabilizacji Związku Radzieckiego<sup>11</sup>. „Trybuna Ludu” potępiła jednoznacznie przejście przez poszczególne republiki kontroli nad przemysłem, wprowadzenia własnej waluty i granic celnych<sup>12</sup>. Jawne dążenia do samodzielności nazywano „nacjonalizmem” i „tendencjami odśrodkowymi”<sup>13</sup>. Wyjściem z tej sytuacji, według „Trybuny Ludu”, może być tylko reforma całego ZSRR, nie zaś jego rozpad<sup>14</sup>. „Bez silnego związku nie ma silnych republik”<sup>15</sup> twierdził dziennik dodając, że dążenie do niepodległości to zabieranie praw innym narodowościom. Odrębność narodów w ramach ZSRR postrzegana była jako groźba destabilizacji również na łamach tygodnika „Polityka”, który uważał dążenia poszczególnych republik do samodzieln-

<sup>9</sup> Trzeba sięgnąć do źródeł konfliktów i je wyeliminować, „Trybuna Ludu” 3 lipca 1989, s. 5.

<sup>10</sup> J. Kraszewski, *Wokół praw republik*, „Trybuna Ludu” 3 kwietnia 1989, s. 5.

<sup>11</sup> *Pamięć bez pleśni*, „Polityka” 27 lutego 1988, s. 13.

<sup>12</sup> J. Kraszewski, *Wokół praw...*, s. 5.

<sup>13</sup> J. Rzeszut, *Cztery lata...*, s. 1.

<sup>14</sup> J. Kraszewski, *Sprzeczność i konflikty. Wokół problemów narodowościowych*, „Trybuna Ludu” 9 sierpnia 1989, s. 5.

<sup>15</sup> J. Kraszewski, *Dokąd zmierza ukraiński „Ruch”*, „Trybuna Ludu” 16 września 1989, s. 9.

ności za wewnętrzny problem ZSRR, który nie ma pomysłu jak go rozwiązać<sup>16</sup>.

Związek Radziecki w końcu lat 80. był w Polsce postrzegany jako monolit, a poszczególne republiki jako jego integralna część. Polscy publicyści i dziennikarze zauważali krzywdę, jaka została wyrządzona przez stalinowski reżim, popierano ujawnienie i potępienie stalinowskich zbrodni oraz odrębność narodową i kulturalną tych republik, jednak żadna z gazet legalnie wydawanych w PRL nie widziała w tym argumentów do uniezależnienia się republik od centrum. Oczekiwano reform, które uzdrowią Związek Radziecki, a nie zacydują o jego rozpadzie.

Odmienne stanowisko w tej sprawie wyrażało redagowane w Paryżu polskie pismo emigracyjne „Kultura” Jerzego Giedroycia. Warto wspomnieć ten głos, gdyż wyróżniał się on wśród formułowanych przez publicystów i dziennikarzy w Polsce opinii o przyszłości ZSRR. Podstawą polityki „Kultury” było przekonanie, że Związek Radziecki nie może istnieć wiecznie, a przyczyną jego rozpadu będzie kolonialny charakter tego mocarstwa. Jerzy Giedroyc przewidywał, że początkiem końca będą dążenia niepodległościowe peryferyjnych republik ZSRR. Dlatego też „Kultura” przywiązywała ogromną rolę do pojednania Polaków ze wschodnimi sąsiadami. Polska mogła w ten sposób stać się czynnikiem stabilizującym na wschodzie Europy<sup>17</sup>.

Obok publikacji dotyczących zmian w Związku Radzieckim związanych z pierestrojką, w Polsce zaczynały ukazywać się informacje, artykuły i publikacje o graniczącej z Polską Litewskiej Republice Radzieckiej. Prasę polską zdecydowanie najbardziej ze wszystkich związkowych republik interesowały sprawy Litwy. Wydarzenia w tej republice były najbardziej spektakularne: to na Litwie jako jeden z pierwszych oddolnych ruchów wolnościowych rozwijał się Sajudis, to Litwini jako jedni z pierwszych postulowali pełną niepodległość Litwy. Do czasu demokratycznych zmian w Polsce 1989 roku publi-

<sup>16</sup> *Pamięć bez pleśni...*, s. 13; W. Siwiński, *Węzeł sprzeczności. Problemy narodowościowe w ZSRR*, „Polityka” 22 lipca 1989, s. 13.

<sup>17</sup> R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 362.

kacje o wydarzeniach w tej republice były jeszcze nieliczne i ukazywały się nieregularnie. Często były to artykuły propagandowe, większość z nich to krótkie informacje z agencji prasowych i prędruki z komunistycznej prasy radzieckiej, niekiedy tylko można było przeczytać reportaży, czy korespondencję. Okoliczności, w jakich pojawiały się publikacje o Republice Litewskiej, były ściśle związane z pierestrojką, dotyczyły tematyki społecznej, ekonomicznej oraz politycznej i opisywały zmiany, jakie zachodziły w tych republikach dzięki reformom Gorbaczowa. Można również spotkać krótkie notatki prasowe dotyczące zmian na głównych stanowiskach politycznych oraz informacje o kontaktach Polski z tymi republikami.

Jednym z pierwszych artykułów z zainteresowaniem odnoszących się do zmian demokratycznych zachodzących na Litwie była zamieszczona w „Polityce” relacja o koncercie rockowym w Wilnie. Pozorna tematyka kulturalna artykułu była pretekstem do szerokich refleksji o postępujących na Litwie zmianach. Reportaż opowiadał jak młodzi ludzie poprzez muzykę i śpiew chcą otwarcie wyrazić swoje poglądy. Dziennikarz zauważał śmiałe słowa, prowokujące zachowania oraz wysoką kulturę młodzieży. Wolność słowa, jaka towarzyszyła młodzieżowemu festiwalowi była tu tematem przewodnim. Szczególną uwagę zwracano na to, że Litwa jest wyjątkiem wśród republik Związku Radzieckiego. Nigdzie indziej tak swobodne wypowiedzenie swych myśli nie było wówczas jeszcze możliwe<sup>18</sup>. To przewodnictwo Litwy na czele demokratycznego pochodu republik ZSRR było wielokrotnie w polskiej prasie zauważane.

Inne publikacje dotyczące spraw litewskich poświęcone były głównie odzyskiwaniu przez Litwę własnej tożsamości oraz ujawnianiu faktów historycznych. Było to dla polskich dziennikarzy o tyle ważne, że często wiązałyby się one z historią Polski oraz stosunkami z Polską<sup>19</sup>.

Prasa polska szybko też zauważała pojawienie się na Litewskiej scenie Sajudisu, którego pierwsze oceny były jednoznacznie pozytyw-

---

<sup>18</sup> M. Gajewski, *Czym jest Rock*, „Polityka” 16 lipca 1988, s. 9.

<sup>19</sup> J. Salecki, *Spór nie tylko o datę*, „Trybuna Ludu” 14 maja 1988, s. 7; tenże, *Fakta, prawda interpretacje*, „Trybuna Ludu” 28 maja 1988 s. 8; J. Hannelowa, *W cieniu Rossy, w światłach Ostrej Bramy*, „Tygodnik Powszechny” 4 grudnia 1988 s. 1–2.

ne. Taki stosunek komunistycznej prasy polskiej w 1988 roku nie dziwi: Sajudis postrzegany był zarówno w Moskwie, na Litwie, jak i w Polsce jako ruch popierający pierestrojkę i władzę, nie głoszący wówczas jeszcze haseł niepodległościowych. Doceniano równocześnie wielkie znaczenie Sajudisu dla reform na Litwie. „Trybuna Ludu” zauważała jego rolę dla wzmocnienia współpracy społeczeństwa z partią oraz pochwały wyrażane o Sajudisie przez kierownictwo partii. To do jego zasług według dziennika należało też uznanie litewskich symboli narodowych<sup>20</sup>. „Tygodnik Powszechny” nazywał Sajudis „motorem wszystkich przemian”<sup>21</sup>, „Polityka” zaś, w obszernym reportażu o sytuacji politycznej na Litwie widziała wyraźnie, że „nastąpiła na Litwie aktywizacja życia społecznego i politycznego, zmienił się ton gazet, nastrój ulicy”<sup>22</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się publicysta „Tygodnika Powszechnego”: „W ciągu niewielu miesięcy, dokonały się przemiany nadrabiające z nawiązką opóźnienie, sięgające we wszystkie dziedziny życia”<sup>23</sup>. Dał się też zauważyć podziw dla organizacji, która potrafiła pobudzić tak wielkie masy ludzi do wieców i wystąpień. W wywiadzie dla „Polityki”, który przybliżył polskiemu czytelnikowi, na czym polega istota Sajudisu, prof. Jakubas Minkerivicius, członek Sajudisu, zaznacza wyraźnie, że w postulatach tej organizacji nie ma mowy o separacji Litwy: „Widzimy swoje miejsce w federacji radzieckiej i nikt tego nie neguje”<sup>24</sup>.

Próżno szukać wypowiedzi członków Sajudisu i ruchu wolnościowego w dzienniku „Trybuna Ludu”. Bardzo często pojawiały się w nim natomiast informacje z agencji prasowych i przedruki radzieckich gazet krytykujące działania dążące do niepodległości Litwy<sup>25</sup>. W komentarzach do informacji nadchodzących z tej republiki, dziennik

<sup>20</sup> *Spółeczność Litwy i przebudowa*, „Trybuna Ludu” 23 września 1988, s. 5.

<sup>21</sup> J. Hennelowa, *W cieniu Rossy...*, s. 1–2.

<sup>22</sup> E. Sawicka, *Na placu Giedymina*, „Polityka” 5 listopada 1988, s.11.

<sup>23</sup> P. Łossowski, *Sajudis a Polacy*, „Tygodnik Powszechny” 5 lutego 1989, s. 4.

<sup>24</sup> W. Władyka, *Nie chcemy separacji*, „Polityka” 26 listopada 1988, s. 11.

<sup>25</sup> *Kierownictwo Litwy krytykuje akcję zbierania podpisów*, „Trybuna Ludu” 24 lipca 1989 s. 6; *Komisja parlamentu litewskiego o układach radziecko-niemieckich z 1939 r.*, „Trybuna Ludu” 24 sierpnia 1989, s. 6.; *Oświadczenie KC KPZR o sytuacji w radzieckich republikach nadbałtyckich*, „Trybuna Ludu” 29 sierpnia 1989, s. 4.



wyraźnie potępiał jej dążenia do usamodzielnienia się<sup>26</sup>. W drukowanym w „Trybunie Ludu” oświadczeniu KC KPZR o sytuacjach w radzieckich republikach czytamy: „atmosferę demokracji i otwartości wykorzystwały tutaj nacjonalistyczne, ekstremistyczne ugrupowania i zaczęły wnosić do rozwoju wydarzeń niezdrowe pierwiastki”<sup>27</sup>. W serii artykułów o Polakach na Litwie, „Trybuna Ludu” zauważał, że nie wszyscy utożsamiali się z dążeniami do samodzielności, gdyż apel Sajudisu podpisało „zaledwie” 1,2 mln osób: „dochodzą do Polski niepokojące sygnały, iż produktem ubocznym ruchu odrodzenia na Litwie okazał się wzrost nietolerancji wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków”<sup>28</sup>. Dziennik przyznawał, że Sajudis faktycznie rządził na Litwie jednak sytuacja ludzi wciąż się pogarszała. Już w początkowym okresie działalności Sajudisu, „Trybuna Ludu” zauważała, że skupiali się tam ludzie o różnych przekonaniach, również tych ekstremistycznych<sup>29</sup>, rozpoznawała też groźne dla Związku Radzieckiego tendencje pojawiające się w Sajudisie, dążące do wystąpienia z ZSRR. Krytykowała wszelkie odstępstwa od prawodawstwa radzieckiego i woli usamodzielnienia się. Sprzeciwiała się również zauważalnemu, negatywnemu stosunkowi do ludności nielitewskiej<sup>30</sup>. Negatywne stanowisko „Trybuna Ludu” zajmowała również w sprawie manifestacji i wieców na Litwie<sup>31</sup>, opowiadała się za legalnością aneksji Litwy przez Związek Radziecki<sup>32</sup>, popierała też proradziecką organizację Jedinstwo, która działała na Litwie i skupiała głównie Rosjan.

Dziennik ten do końca swego istnienia (czyli do czasu, gdy w jego miejsce pojawił się dziennik „Trybuna”) popierał politykę Moskwy

---

<sup>26</sup> J. Kraszewski, *Kto się boi normalizacji*, „Trybuna Ludu” 5 września 1989, s. 6.

<sup>27</sup> *Oświadczenie KC KPZR...*, s. 4.

<sup>28</sup> S. Reperowicz, *Polak na Litwie*, „Trybuna Ludu”, 13 września 1989, s. 5.

<sup>29</sup> L. Loos, *Demokracja to odpowiedzialność*, „Trybuna Ludu” 24 listopada 1988, s. 6.

<sup>30</sup> *Dziennik „Prawda” krytykuje działalność „Sajudisu”*, „Trybuna Ludu” 24 sierpnia 1989, s. 6.

<sup>31</sup> *Oburzenie Litwinów w związku z deklaracjami Waszyngtonu*, „Trybuna Ludu” 18 lutego 1988, s. 6.

<sup>32</sup> *Radziecki historyk broni układu Ribbentrop-Mołotow*, „Trybuna Ludu” 8 sierpnia 1988, s. 5.

i komunistów, sprzeciwiającą się dążeniom do niepodległości republik ZSRR. W nielicznych tylko artykułach zauważał potrzebę zmian w Komunistycznej Partii Litwy, przyczynę niezadowolenia społeczeństwa tłumacząc „obniżającym się poziomem życia i pustymi pułkami sklepowymi”<sup>33</sup>. Na podstawie publikacji tej gazety, nasuwa się wniosek, że „Trybuna Ludu” tak długo popierała zmiany w ZSRR i poszczególnych republikach jak długo nie wymykały się one spod kontroli centrum oraz zachodziły w ramach Związku Radzieckiego bez groźby jego rozpadu.

Wraz z demokratyzacją życia w Polsce również ukazujące się do tej pory dzienniki i tygodniki ewoluowały. Wpływ władz na publikacje prasowe był coraz mniejszy, łagodniała też cenzura. Przejawem takich zmian był między innymi fakt, że od połowy 1989 roku w publikacjach prasowych zarówno tych solidarnościowych, jak i państwowych, pojawiała się w odniesieniu do Litwy słowo „niepodległość”. Do tej pory wspomniano jedynie o dążeniu do suwerenności lub większej autonomii.

Polityka państwowego dziennika „Trybuna Ludu” zmieniła się wyraźnie, gdy przeistoczyła się on w organ partii Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, zmieniając równocześnie nazwę na „Trybuna”. Gazeta nie wahała się już krytykować Moskwy, zmieniła też całkowicie swoje podejście do dążeń niepodległościowych republik ZSRR. W pierwszym artykule o wydarzeniach na Litwie, znalazło się oskarżenie „centrum”, które zmarnowało czas, gdyż „zamiast poszukiwać kompromisu, wołało grozić i pohukiwać”. Krytykowano również Gorbaczowa za to, że podczas swej wizyty na Litwie nie potrafił przekonać do swych argumentów. „Trybuna” zauważała też, że jeszcze rok temu nikt, oprócz nielegalnej Ligi Wolnej Litwy, nie odważył się mówić o niepodległości<sup>34</sup>.

Inny wydawany w PRL dziennik „Rzeczpospolita” do czasu demokratycznych przemian w Polsce niemal nie zwracał uwagi na istniejący w ZSRR problem narodowościowy, niewiele publikował też in-

---

<sup>33</sup> *Dyskusja nad przyszłością Komunistycznej Partii Litwy*, „Trybuna Ludu” 17 lipca 1989, s. 5.

<sup>34</sup> W. Dębski, *Litwa odchodzi?*, „Trybuna” 9 marca 1990, s. 4.

formacji dotyczących zmian na Litwie. Pojawiały się one rzadko i były najczęściej krótkimi informacjami prasowymi. Taki był jednak charakter gazety – jej zadaniem było szybkie i pozbawione zbędnych komentarzy przekazywanie licznych informacji z kraju i ze świata kadrom urzędniczym i kierowniczym. Podobnie jak w wypadku „Trybuny Ludu”, wszelkie informacje o sytuacji na Litwie, napływały z Moskwy i jej punkt widzenia był reprezentowany na łamach „Rzeczpospolitej”. W nielicznych komentarzach gazety można znaleźć tezę, że napięcia na Litwie są wynikiem tego, że Sajudis nie precyzuje, że reformy, których dokonuje będą się odbywać w ramach ZSRR. Gdyby ruch ten zdeklarował jasno, że przyszłość Litwy jest w ZSRR, wielu napięć dałoby się uniknąć<sup>35</sup>.

W listopadzie 1989 roku „Rzeczpospolita” oficjalnie zmieniła swój profil: nadal chciała spełniać rolę przede wszystkim informacyjną, ale jej docelowym odbiorcą zostało teraz szerokie grono inteligencji. Od tej pory dziennik często podawał informacje z republiki litewskiej, dalej jednak wspomagając się agencjami prasowymi. Jawnie mówiło się już o zachodzących tam zmianach. Zauważał ich tempo oraz radykalizację, a argumenty zaczynał przytaczać z dwóch stron<sup>36</sup>. Przy okazji wizyty Gorbaczowa na Litwie, wskazywał na jawne dążenie Litwinów do niepodległości. Starał się przedstawić zarówno argumenty Moskwy, potwierdzając np. że odłączenie się Komunistycznej Partii Litwy od KPZR było nielegalne, bo niezgodne z konstytucją, oraz że istnieje obawa, że uczynią też tak kolejne regionalne partie. Wyrażał jednak zrozumienie dla litewskich komunistów, którzy w obliczu zbliżających się wyborów musieli zdecydować się na taki krok oraz poprzeć dążenie do niepodległości aby przekonać do siebie społeczeństwo<sup>37</sup>.

Po przełomie 1989 roku tygodnik „Polityka” rzetelnie relacjonował zmiany zachodzące na Litwie. Wciąż jednak nie zajmował jednoznacznego stanowiska wobec dążeń niepodległościowych tej republiki. Czasopismo porównywało sytuację w republikach bałtyckich do

---

<sup>35</sup> J. Kartoszka, *Główne pytanie*, „Rzeczpospolita” 9 września 1989, s. 4.

<sup>36</sup> *Litewskie zmagania*, „Rzeczpospolita” 13 grudnia 1989, s. 8.

<sup>37</sup> M. Narbutt, *Chcę wolnej Litwy*, „Rzeczpospolita” 13–14 stycznia 1990, s. 5.

tragedii greckiej, gdzie część uczestników zdaje sobie sprawę z konsekwencji poczynań, jednak nie zważając na nie wypełnia do końca przypisane role. Zaznaczało jednak, że nie wiadomo, kto jest tym tragicznym bohaterem – Związek Radziecki czy też narody bałtyckie<sup>38</sup>. Przy okazji wyjścia KP Litwy z KPZR (grudzień 1990) tygodnik zauważa, że słowa „niepodległe państwo litewskie”, „suwerenność”, „emancypacja”, są na ustach tysięcy ludzi. W sporze między ZSRR a Litwą nadal jednak nie zajmowało jednoznacznego stanowiska, starając się przedstawić argumenty obu stron. Przewidywało równocześnie, że trzeba będzie pójść na kompromis, bo żadna ze stron nie może do końca ustąpić<sup>39</sup>. Również przy okazji wizyty Gorbaczowa na Litwie, tygodnik „Polityka” wnosił do dyskusji o dążeniach niepodległościowych narodów ZSRR kilka spostrzeżeń: „jesteśmy świadkami wydarzeń, które będą miały niezwykle ważny, może nawet historyczny wpływ na dalszy przebieg, przemierzającej się na wschód jesieni ludów”<sup>40</sup>. Redakcja zastanawiała się też, czy Litwa nada pierestrojce nowy impet, czy ją pogrzebie, czy otrzyma zgodę Moskwy na niepodległość i jak dalej potoczy się rozwój wydarzeń. Zauważała też, że Litwa w swych dążeniach i przemianach wyprzedziła moskiewskie centrum, jest jednak od ZSRR zależna gospodarczo i całkowite zerwanie ze sobą stosunków nie jest możliwe.

„Tygodnik Powszechny” był pod wyraźnym wrażeniem determinacji Litwinów w drodze do niepodległości i szczerze im jej życzył. Zauważał jednak, że ten optymizm Litwinów graniczył z naiwnością polityczną. Równocześnie dla publicysty największym problemem na Litwie był wzrastający tam wówczas konflikt narodowościowy, który dotyczył Polaków<sup>41</sup>.

Wraz z upadkiem w Polsce komunizmu, na polskim rynku zaczęły ukazywać się niezależne tytuły prasowe. Pojawienie się takich gazet jak „Gazeta Wyborcza” i „Tygodnik Solidarność” wprowadziło do dyskusji o zachodnich republikach Związku Radzieckiego wiele

<sup>38</sup> W. Siwiński, *Sprawy zaszyły daleko*, „Polityka” 9 września 1989, s. 13.

<sup>39</sup> W. Siwiński, *Wyzwanie*, „Polityka” 6 stycznia 1990, s. 13.

<sup>40</sup> M. Ikonowicz, *Stacja węzłowa pierestrojki*, „Polityka” 20 stycznia 1990, s. 1.

<sup>41</sup> D. Kalbarczyk, *Wybory na Litwie*, „Tygodnik Powszechny” 11 marca 1990, s. 7.

nowych wątków. Znacznie zwiększyło się też zainteresowanie wydarzeniami w tych republikach. Gazety te były początkowo prasą opozycyjną, a zgoda komunistycznych władz Polski na ich utworzenie była wyraźnym znakiem o zachodzących w Polsce przeobrażeniach<sup>42</sup>. W czasie pierwszych tygodni ukazywania się tych tytułów, instytucja cenzury wciąż jeszcze w Polsce istniała i nie wszystkie publikacje mogły się ukazywać, co widać również w artykułach dotyczących Litwy. Odtąd jednak, w prasie polskiej pojawiały się publikacje, gdzie wyrażać można było inne poglądy od tych, jakie oficjalnie głosiła komunistyczna władza. Upowszechniły się też nowe sposoby komunikowania się oraz możliwość korzystania z nieograniczonych, ogólnoswiatowych źródeł informacji. Zmieniła się też rola mediów w społeczeństwie. Podczas gdy w państwie komunistycznym ich główną rolą było wypełnianie polityki prowadzonej przez władzę, to w III Rzeczypospolitej, prasa ta stała się czwartą władzą, ośrodkiem kontroli i oceny, sferą, gdzie głos zabierają przedstawiciele społeczeństwa<sup>43</sup>.

W tych nowych warunkach przyszło spojrzeć polskiej prasie na coraz śmielsze dążenia Litwy do niezależności. Te zagadnienia leżały w sferze zainteresowań polskich publicystów nie tylko ze względu na bliskość tej republiki, ale również na zaangażowanie dziennikarzy w budowanie demokracji w Polsce. Dążenia wolnościowe Litwy były dla nich okazją do przeniesienia postulatów walki z komunizmem oraz haseł „Solidarności” poza granice kraju. Stosunek do dążącej do niepodległości Litwy był też sprawdzianem tego, jak zmieniło się postrzeganie Związku Radzieckiego w polskiej prasie, czy uznano go za już nic nieznaczący relikw, czy też nadal obawiano się jego siły.

Upadek komunizmu w Polsce był też czasem coraz śmielszych gestów Litwy, związanych z uniezależnianiem się od Związku Radzieckiego. Postępujące zmiany i wydarzenia w tej republice, coraz dalej idące hasła wolnościowe oraz lepiej zorganizowane organizacje opozycyjne przyczyniły się do zwiększenia zainteresowania sprawa-

---

<sup>42</sup> J. Myśliński, *Kalendarium polskiej prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2004, s. 137–138.

<sup>43</sup> S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 93–95.

mi Litwy przez polskich dziennikarzy. Na Litwie coraz większe wpływy zdobywał Sajudis, malało natomiast znaczenie związanej jeszcze z KPZR Komunistycznej Partii Litwy. Tendencje te i wydarzenia były zauważone przez nowo powstałą polską prasę niemal natychmiast. Z wielkim zapałem zarówno „Gazeta Wyborcza”, jak i „Tygodnik Solidarność” popierały wszelkie oddolne ruchy skierowane przeciw komunistom oraz głoszące chęć demokratyzacji i uniezależnienia się od ZSRR. Były silnie zainteresowane ruchem wolnościowym w republikach Związku Radzieckiego, jego postulatami, działaniem i organizacją. Jednocześnie „Gazeta Wyborcza” i „Tygodnik Solidarność” ostro krytykowały ustrój komunistyczny panujący w ZSRR, zachowując pozytywny stosunek do przynoszącej zmiany pierestrojki. Oprócz roli informacyjnej widać tu wyraźnie, że prasa czuła obowiązek wspierania tych ruchów. Podobną rolę odgrywała ona wówczas w Polsce.

„Tygodnik Solidarność” pisał, że „dotąd nie postrzegaliśmy szans, jakie stwarza nowa polityka w całym ZSRR”. Zauważał wagę symboliki narodowej Litwy, chęć rozliczenia Paktu Ribentrop-Mołotow, przypominał o pojawiającym się postulacie suwerenności na Litwie, był pod wielkim wrażeniem manifestacji organizowanych na litewskich ulicach. Stwierdzał jednak również, że Litwa to „tylko wysepka w bezmierzu radzieckiego oceanu”<sup>44</sup>. Inne publikacje „Tygodnika Solidarność” miały podobny ton i zwracały uwagę na wyraźną niechęć Litwinów wobec Związku Radzieckiego: „Małżeństwo Moskwy i Wilna jest tylko grą pozorów”, zauważał publicysta przy okazji wizyty Gorbaczowa na Litwie w 1990 roku. Uważał, że po 50. latach ponownie powraca czas „małych narodów”<sup>45</sup>.

„Gazeta Wyborcza” już w pierwszych dniach ukazywania się zauważała wagę wydarzeń u wschodnich sąsiadów: „Społeczeństwo litewskie zaczyna mówić własnym głosem. Nie było mu to dane przez lata. Za Litwę mówiła Moskwa. Obowiązkiem Litwy było udawać, że głos Moskwy jest głosem Litwy”<sup>46</sup>. Na łamach dziennika można było

<sup>44</sup> B. Skaradziński, *Litewski casus*, „Tygodnik Solidarność” 28 lipca 1989, s. 7.

<sup>45</sup> J. Maziarski, *Na zakręcie*, „Tygodnik Solidarność” 26 stycznia 1990, s. 3.

<sup>46</sup> J. Bocheński, *Witaj Litwo*, „Gazeta Wyborcza” 28 lipca 1989, s. 3.

przeczytać o wielotysięcznych wiecach i demonstracjach w republice oraz innych ważnych wydarzeniach i działaniach kierujących Litwę ku coraz większej samodzielności<sup>47</sup>. Dziennikarze „Gazety” zwracali też uwagę na kierunek zmian, w jakim podążają Litwini: „Litwini są uparci i zawzięci. Chcą usamodzielnienia kraju i demokratyzacji”<sup>48</sup>, „Litwa mówi coraz wyraźniej, że chce być niepodległa. Zasługuje to na sympatię, solidarność i podziw Polaków”<sup>49</sup>.

Nowa niezależna polska prasa, obok krytyki komunistycznych władz litewskich, nie wahała się też formułować niepoehlebnych ocen wobec Sajudisu, mimo że zdecydowanie organizację tę popiera. Krytyka ta dotyczyła stosunków z Polakami na Litwie.

Prasa wolnościowa, która zaczynała się ukazywać w Polsce w 1989 roku mówiła też głosem osób działających w ruchach wolnościowych. Ukazywały się w niej liczne wypowiedzi i wywiady członków Litewskiego Sajudisu oraz osób z nim związanych. Na jej łamach wypowiadają się m.in.: Vytutas Landsbergis<sup>50</sup>, Virgilijus Czepajtis<sup>51</sup> i Czesław Okińczyc<sup>52</sup>.

Wydarzeniami w zachodnich republikach Związku Radzieckiego, znajdującymi się w zasięgu zainteresowania polskiej, niezależnej prasy było ogłoszenie przez Litwę niepodległości w marcu 1990 roku oraz skutki tej decyzji. Fakt ogłoszenia niepodległości był wydarzeniem o ogromnym znaczeniu ze względu na jego skutki oraz precedens – podobna sytuacja w Związku Radzieckim w owym czasie nie miała miejsca.

---

<sup>47</sup> *Od niezależności do niepodległości*, „Gazeta Wyborcza” 23 sierpnia 1989, s. 7; *Żywy łańcuch*, „Gazeta Wyborcza” 24 sierpnia 1989, s. 7; *Odpowiedź Moskwie*, „Gazeta Wyborcza” 6 września 1989, s. 7; *Odejść w spokoju*, „Gazeta Wyborcza” 9 września 1989, s. 7; *Deputowani o roku 40*, „Gazeta Wyborcza” 25 września 1989, s. 1; J. Borkowicz, *Nie chcę służyć w „okupacyjnej armii”*, „Gazeta Wyborcza” 19 lutego 1990, s. 6.

<sup>48</sup> D. Fikus, *Dni żałoby, dni nadziei*, „Gazeta Wyborcza” 23 czerwca 1989, s. 6.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> W. Świdnicki, *Za wolność trzeba płacić*, „Gazeta Wyborcza” 15 marca 1990, s. 7.

<sup>51</sup> J. Gazda, *Litwini są uparci*, „Tygodnik Solidarność” 7 grudnia 1990, s. 6.

<sup>52</sup> D. Macieja, *Kim naprawdę jest Gorbaczow*, „Tygodnik Solidarność” 18 maja 1990, s. 7.

Dzienniki w Polsce, poczynsz od ujawnienia na pierwszych stronach informacji o ogłoszeniu przez Litwę niepodległości poprzez informacje z agencji prasowych oraz własnych wysłanników, niemal codziennie relacjonowały sytuację na Litwie. W trakcie tych napiętych dni prasa informowała o licznych wiecach poparcia na Litwie, o pierwszych decyzjach władz Litwy, o międzynarodowych reakcjach oraz konflikcie ze Związkiem Radzieckim, który nie mogąc uznać niepodległości Litwy wprowadził jej blokadę gospodarczą.

Dziennik „Rzeczpospolita”, podobnie jak „Gazeta Wyborcza”, żywo reagowała na wszelkie wydarzenia na Litwie, zwracając uwagę na liczne problemy, jakie czekają ten kraj oraz podejrzewał, że Litwini są w stanie ponieść wiele wyrzeczeń, by osiągnąć swój cel<sup>53</sup>. Oba dzienniki proklamację niepodległości przez Litwę przewidywały już w trakcie wyborów<sup>54</sup>. Wraz z ogłoszeniem niepodległości, na łamach „Gazety” pojawiły się pozytywnie oceniające ten fakt komentarze: „Radość – to pierwsze uczucie, które nasuwa się po deklaracji Litewskiego parlamentu”, pisał redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik. Widział on specjalną rolę Polski w tym wydarzeniu: „Nikt z nas nie wie jeszcze, co to praktycznie oznacza. Wiemy wszakże my Polacy, że na nas nakłada to specjalną odpowiedzialność”. Michnik kończy swą wypowiedź pełnym emocji zwrotem „wasze zdrowie bracia Litwini!”<sup>55</sup>.

Liczne komentarze dotyczące ogłoszenia przez Litwę niepodległości pojawiały się również w tygodnikach publicystycznych. „Tygodnik Solidarność” pojawienie się państwa litewskiego przyjął z wielkim entuzjazmem. Według tego pisma „Niemożliwe ciałem się stało”, a data 11.03.1990 wejdzie do historii powszechnej. Niepodległość Litwy była dla „Tygodnika Solidarność” przełomem, składał on Litwie gratulacje oraz hołd dla jej odwagi. Porównywał dzieło Litwinów do

<sup>53</sup> M. Narbutt, *Litwa znaczy wolność*, „Rzeczpospolita” 13 marca 1990, s. 7.

<sup>54</sup> *Litwa, godziny do niepodległości*, „Gazeta Wyborcza” 8 marca 1990 s. 1; O. Iwaniak, W. Świdnicki, *Litwa u celu*, „Gazeta Wyborcza” 9 marca 1990, s. 1; M. Leczycka, M. Narbutt, *Wojna nerwów*, „Rzeczpospolita” 21 marca 1990, s. 1, 7.

<sup>55</sup> J. Borkowicz, *Litwa ogłasza niepodległość*, „Gazeta Wyborcza” 11 marca 1990, s. 1.



działa „Solidarności”<sup>56</sup>. Mimo wielu problemów, z jakimi Litwini musieli sobie radzić, pismo nieustannie im kibicowało i wierzyło, że osiągną swój cel. W gazecie tej znajdował się również apel Lecha Wałęsy o przyznanie bałtyckim republikom nagrody Nobla jako uznanie za ich determinację w drodze do niepodległości<sup>57</sup>. Podobny ton wypowiedzi znaleźć można w „Tygodniku Powszechnym”: „Trzy i pół milionowy naród sięgnął po swoją wolność z determinacją i stanowczością, które nie mogą wywołać innej reakcji niż szacunek i podziw”<sup>58</sup>. Tygodnik wzywał zarazem do międzynarodowego uznania tego państwa, zdając sobie sprawę, że droga do faktycznego zaistnienia Litwy jako samodzielnego państwa będzie długa. Również w tygodniku „Polityka” znajdowały się entuzjastyczne reakcje na ogłoszenie przez Litwinów niepodległości. Pismo wymieniło równocześnie szereg problemów, z jakimi przyjdzie się Litwinom zmierzyć, poruszyło między innymi problem długów wobec ZSRR i radzieckich fabryk na terenie Litwy<sup>59</sup>.

Brak poparcia dla ogłoszenia niepodległości Litwy przez społeczność międzynarodową oraz stanowcze jej potępienie przez Związek Radziecki, były szeroko komentowane na łamach polskiej prasy. W „Gazecie Wyborczej” pojawił się apel Litwinów do innych krajów o uznanie ich kraju<sup>60</sup>, dziennik realnie jednak stwierdzał, że nikt nie uzna ich państwowości, dopóki Wilno i Moskwa się ze sobą nie porozumieją. „Okazało się, że Litwini realnie mogą liczyć tylko na pomoc Bożą i własną determinację”<sup>61</sup> – komentowała „Gazeta”. „Trybuna” zauważała poparcie światowych autorytetów dla Litwinów, ale nie samych państw<sup>62</sup>. W dzienniku tym ukazał się przedruk amerykańskiego artykułu z „Newsweeka”, w którym przedstawiono pogląd Amerykanów na działania Litwinów. Popierano ich dążenia ale uważano, że

<sup>56</sup> *Cud nad Wilejką*, „Tygodnik Solidarność” 16 marca 1990, s. 4.

<sup>57</sup> *Norweski Komitet Nobla*, „Tygodnik Solidarność” 8 czerwca 1990, s. 1.

<sup>58</sup> J. Hannelowa, *Litwa wraca!*, „Tygodnik Powszechny” 25 marca 1990, s. 2.

<sup>59</sup> M. Ikonowicz, *Witamy nowego sąsiada*, „Polityka” 17 marca 1990, s. 1, 13.

<sup>60</sup> *Litwa apeluje*, „Gazeta Wyborcza” 19 marca 1990, s. 1.

<sup>61</sup> M. Karp, *Gra o Litwę*, „Gazeta Wyborcza” 20 marca 1990, s. 6.

<sup>62</sup> J. Rózdżyński, *Litwa: Stan przejściowy*, „Trybuna” 14 marca 1990, s. 1, 4.

powinni iść na kompromis z Moskwą by osiągnąć co chcą<sup>63</sup>. Podobny pogląd znaleźć można było na łamach „Tygodnika Solidarność”, który zauważał, że Stany Zjednoczone wolą popierać Gorbaczowa niż dążenia Litwinów wobec ich niepewnej sytuacji<sup>64</sup>. W jednej z publikacji zamieszczonej w tygodniku „Polityka”, znaleźć można natomiast pogląd, że nieuznanie Litwy przez międzynarodową społeczność jest wynikiem akcji dyplomatycznej przeprowadzonej przez władze radzieckie<sup>65</sup>. Podsumowując stosunek społeczności międzynarodowej do niepodległości Litwy, „Rzeczpospolita” stwierdzała, że „okazując platoniczną sympatię Litwie, wystrzegano się zbyt daleko idącego zaangażowania”. Doradzała równocześnie Litwinom negocjacje z Moskwą, co oznaczało pójście na daleko idące ustępstwa wobec groźby użycia przez nią „środków innych niż polityczne”<sup>66</sup>.

Polska prasa przygląda się również skutkom wprowadzonej na Litwie blokady gospodarczej, która ostatecznie przyczyniła się do zawieszenia niepodległości Litwy. W gazetach codziennych znaleźć można było informacje o ograniczaniu dostaw gazu i ropy, o racjonowaniu żywności, zamykaniu fabryk i rosnącym bezrobociu. „Gazeta Wyborcza” informowała przy tym o silnej woli Litwinów mimo trudności gospodarczych<sup>67</sup>. Również tygodnik „Polityka” w obszernych relacjach informowała o skutkach blokady ekonomicznej Litwy. Wspominała przy tym, że Litwa będąca dotąd jedną z najlepiej zaopatrzonych i najbogatszych republik ZSRR, produkuje dużo żywności, dzięki której byłaby w stanie się wyżywić. Jest to argument do samodzielności. „Polityka” zauważała też, że nie sprawdziły się rachuby tych, którzy liczyli, że rządzący Litwą utracą poparcie społeczeństwa w wyniku pogarszających się warunków życia spowodowanych blokadą<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> *Litwini mogliby wygrać niemal wszystko*, „Trybuna” 4 kwietnia 1990, s. 4.

<sup>64</sup> W. Mielżyński, *Litwa: próba nerwów*, „Tygodnik Solidarność” 6 kwietnia 1990, s. 7.

<sup>65</sup> M. Ikonowicz, *Reguły gry*, „Polityka” 21 kwietnia 1990, s. 13.

<sup>66</sup> M. Narbutt, *Tragedia Dawida*, „Rzeczpospolita” 3 lipca 1990, s. 5.

<sup>67</sup> *Choćby i sto lat bez światła*, „Gazeta Wyborcza” 21 kwietnia 1990, s. 1; P. Cegielski, *Pieszko, ale w ostrogach*, „Gazeta Wyborcza” 24 kwietnia 1990, s. 7.

<sup>68</sup> M. Ikonowicz, *Pękająca blokada*, „Polityka” 23 czerwca 1990, s. 13.

Obiektem zainteresowania polskiej prasy były też napięte stosunki między Litwą a Związkiem Radzieckim. Ta poważna sytuacja nazywana była „węzłem gordyjskim”<sup>69</sup> i „przeciąganiem liny”<sup>70</sup> przez „Trybunę”. „Rzeczpospolita” nazwała konflikt „zimną wojną”<sup>71</sup> a przez „Gazetę Wyborczą” oraz „Politykę” spór ten był porównywany do walki Dawida z Goliatem<sup>72</sup>. „Dawid jest słaby i niemal bezbronny. A jednak to Goliat przegrywa. Przygrywa dlatego, że mając siłę – nie ma słuszności” – twierdziła „Gazeta Wyborcza”. „Polityka” zauważała natomiast, że temu litewskiemu Dawidowi „świat życzy skądinąd wszystkiego najlepszego”, a o radzieckiego Goliata „drzy aby nie upadł”.

W skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazła się w owym czasie Litwa publicyści widzieli wynik „kompleksowej i zaplanowanej z wyjątkową precyzją” operacji radzieckiej. Jej częściami miały być: akcja dyplomatyczna, która doprowadziła do nieuznania Litwy, wystawienie Litwie „rachunku za niepodległość” w wysokości 20 mln rubli, demonstracja potęgi wojskowej ZSRR (czołgi i żołnierze na ulicach, zajmowanie przez wojsko budynków publicznych), oraz umiarkowanie i opanowanie<sup>73</sup>.

Według publicystów „Gazety Wyborczej” Związek Radziecki miał wobec decyzji Litwy o niepodległości 3 opcje reakcji: mógł użyć siły, zdławić niepodległość ekonomicznie oraz prowadzić przewlekłe i trudne rozmowy<sup>74</sup>. Dziennik nadal stał na stanowisku, że Litwini mają prawo do wolności, twierdząc: „nie może być wolny naród, który uciska inny naród”<sup>75</sup>.

Prasa Polska przez cały ten czas nie potępiła Gorbaczowa, rozumiejąc, że niepodległość Litwy może być możliwa tylko wtedy, gdy w sposób pokojowy zaakceptuje ją Związek Radziecki. Publicyści

<sup>69</sup> W. Dębski, *Litwa. W zawieszeniu*, „Trybuna” 6 czerwca 1990, s. 1.

<sup>70</sup> Tenże, *Litwa: przeciąganie liny*, „Trybuna” 26 marca 1990, s. 1.

<sup>71</sup> M. Leczycka, M. Narbutt, *Litwa-ZSRR*, „Rzeczpospolita” 23 marca 1990, s. 1.

<sup>72</sup> L. Bójko, *Dawid i Goliat*, „Gazeta Wyborcza” 14 marca 1990, s. 1; M. Ikonowicz, *Zimna wojna z Litwą*, „Polityka” 7 kwietnia 1990, s. 13.

<sup>73</sup> M. Ikonowicz, *Reguły gry...*, s. 13.

<sup>74</sup> M. Karp, *Gra o Litwę...*, s. 6.

<sup>75</sup> A. Michnik, *Wolność Litwy to wolność Rosji*, „Gazeta Wyborcza” 4 kwietnia 1990, s. 1.

twierdzą też, że Gorbaczow jest ludziom potrzebny gdyż to on gwarantuje przemiany<sup>76</sup>. Pewnym wyjątkiem była tu publikacja w „Tygodniku Powszechnym”, według którego stosunek Gorbaczowa do niepodległości Litwy obnaża jego antypokojowe nastawienie. Świadczą o tym ostry ton władz oraz ruchy wojsk radzieckich, za które Gorbaczow jako prezydent jest odpowiedzialny. „Nie spodziewano się tak prymitywnej reakcji Kremla” – komentował tygodnik. Uważał jednocześnie, że Gorbaczow jako pragmatyk będzie szukał w tej sytuacji kompromisu<sup>77</sup>.

Niezależnie od ocen Gorbaczowa polityka Związku Radzieckiego wobec Litwy była przez polskich dziennikarzy krytykowana. Potępiano interwencję wojsk radzieckich i stanowczy ton Moskwy. Padały tu takie określenia sytuacji jak „pierwsza zimna wojna lat 90.”<sup>78</sup> i „wojna psychologiczna”<sup>79</sup>. „Trybuna” twierdziła, że Moskwa tylko stara się robić wrażenie, że panuje nad sytuacją<sup>80</sup>. „Gazeta Wyborcza” komentowała: „Polityka obrona przez kierownictwo polityczne w Moskwie wzbudza nasz najwyższy niepokój”, a szantaż, pogrożki i nierealistyczne żądania to według tego dziennika droga prowadząca do nikąd<sup>81</sup>. Rzeczpospolita dementowała równocześnie rozpowszechniane przez Kreml informacje, jakoby Litwini prześladowali mieszkających na Litwie Rosjan, lub też chodzili po ulicach uzbrojeni. Zauważała za to spokój i brak euforii ogłoszoną niedawno niepodległością oraz coraz więcej uzbrojonych radzieckich żołnierzy<sup>82</sup>.

Tragiczne wydarzenia na Litwie w styczniu 1991 roku spowodowane interwencją wojsk radzieckich spotkały się ze stanowczym

---

<sup>76</sup> M. Karp, *Litwini ustąpią ale do pewnych granic*, „Gazeta Wyborcza” 7 kwietnia 1990, s. 6.

<sup>77</sup> L. Unger, *Pan Tadeusz Gorbaczow*, „Tygodnik Powszechny” 1 kwietnia 1990, s. 1, 9.

<sup>78</sup> M. Leczycka, M. Narbutt, *Litwa-ZSRR*, „Rzeczpospolita” 23 marca 1990, s. 1.

<sup>79</sup> M. Ikonowicz, *Zimna wojna z Litwą*, „Polityka” 7 kwietnia 1990, s. 13.

<sup>80</sup> W. Dębski, *Litwa: przeciąganie liny...*, s. 1.

<sup>81</sup> A. Michnik, *Wolność Litwy...*, s. 1.

<sup>82</sup> M. Leczycka, *W pierwszym tygodniu niepodległości*, „Rzeczpospolita” 4 kwietnia 1990, s. 1, 9.

potępieniem polskiej prasy. Litwa ponownie znalazła się na pierwszych stronach gazet, a w tygodnikach publicystycznych znaleźć można było wiele relacji opisujących sytuację w tym kraju. Prasa przekazywała informacje o ultimatum Gorbaczowa, o zamieszkach pod więżą telewizyjną w Wilnie, o liczbie zabitych i barykadach na ulicach. Dzienniki drukowały oświadczenia władz litewskich, relacjonowały reakcje w innych krajach, informowały o gestach solidarności. Przedstawiały też stanowiska Moskwy.

Komentarze publicystów jednoznacznie potępiały radziecką interwencję. „Gazeta Wyborcza” uważała, że interwencja radziecka będzie „wymierzona w święte prawo Litwinów i innych narodów do suwerenności” oraz że „będzie to również początek końca narodu rosyjskiego”. Samą interwencję wojsk radzieckich komentowała następująco: „Nadzieja została spowita kirem, wolność jest dławiona”<sup>83</sup>. Według „Polityki” użyciu siły trzeba sprzeciwić się jasno, gdyż może ono stać się normą w rozwiązywaniu podobnych problemów<sup>84</sup>. „Rzeczpospolita” komentowała, że nie wystarczy zabić kilkunastu lub kilkudziesięciu bezbronnych ludzi, aby przywrócić stary strach i stary porządek. Takie morderstwa tylko wzmocnią determinację Litwinów<sup>85</sup>.

Publicyści uważali wydarzenia na Litwie za koniec pierestrojki, oraz że działania prowadzące do demokratyzacji, decentralizacji i reform z Związku Radzieckim zostały właśnie przerwane. „Tygodnik Solidarność” nazywa działania Związku Radzieckiego „pancerstrojką”<sup>86</sup>, „Trybuna” „pierestriełką”<sup>87</sup> a „Gazeta Wyborcza” „panzer komunizmem”<sup>88</sup>. Działania wojsk radzieckich były porównywane do interwencji wojsk Układu Warszawskiego na Węgrzech w 1956 roku

---

<sup>83</sup> A. Michnik, *Ultimatum Gorbaczowa*, „Gazeta Wyborcza” 11 stycznia 1991, s. 1.

<sup>84</sup> W. Pawłowski, J. Poprzczyński, *Otrzeźwienie czy tryumf przemocy*, „Polityka” 19 stycznia 1991, s. 1, 12.

<sup>85</sup> A. Remuszko, *Dwie prawdy*, „Rzeczpospolita” 17 stycznia 1991, s. 7.

<sup>86</sup> A. Gelberg, *Pancerstrojka na Litwie*, „Tygodnik Solidarność” 8 lutego 1991, s. 8.

<sup>87</sup> K. Pilawski, *Śmierć pod czołgami*, „Trybuna” 14 stycznia 1991, s. 1.

<sup>88</sup> A. Michnik, *Do przyjaciół Litwinów*, „Gazeta Wyborcza” 14 stycznia 1991, s. 1.

i w Czechosłowacji w 1968 roku<sup>89</sup>. „Tak jak w 1956 roku Moskwa wykorzystała kryzys sueski do bezkarnego zmasakrowania Węgier, tak dziś wykorzystuje kryzys w zatoce, by rozprawić się z Litwą”<sup>90</sup> – twierdził „Tygodnik Solidarność”, obawiając się równocześnie, że interwencją mogą też być zagrożone inne republiki. Tygodnik „Polityka” w obszernym artykule opisującym trudną sytuację zmobilizowanych do obrony Litwinów oceniał, że „to w jakim kierunku potoczą się wydarzenia na Litwie, będzie ważnym wskaźnikiem dla ocen jak może być rozstrzygnięta cała kwestia narodowościowa w ZSRR”<sup>91</sup>.

Mimo aktywnego sprzeciwu wobec interwencji radzieckiej na Litwie, prasa polska wciąż niejednoznacznie oceniała Michaiła Gorbaczowa. Na jej łamach trwała dyskusja nad tym, czy bezpośrednio stoi on za rozkazem użycia siły i na ile jest za nią odpowiedzialny. „Gazeta Wyborcza” przypominała rolę Gorbaczowa w „procesie destrukcji totalitarnego komunizmu w ZSRR”<sup>92</sup>, zauważała też tragizm jego postaci widząc, że z jednej strony ma przeciw sobie żądających niepodległości Litwinów, z drugiej zaś domagających się powrotu do dawnych zasad komunizmu ludzi władzy. Trudno jednak, według „Gazety Wyborczej”, odgadnąć rzeczywistą rolę Gorbaczowa w interwencji na Litwie<sup>93</sup>. W dzienniku tym podawane były oficjalne stanowiska władz radzieckich, które zaprzeczają swego udziału w wydawaniu rozkazów strzelania do Litwinów<sup>94</sup>. „Trybuna” również zastanawiała się, kto stał za rozkazem strzelania do Litwinów. Potępiała stosunek Gorbaczowa do spraw Litewskich pisząc, że podczas gdy do Litwinów otwierano ogień, Gorbaczow jadł obiad i nie chciał rozmawiać z telefonującym do niego Landsbergisem<sup>95</sup>. Nie oskarżała go jednak o udział w tych zdarzeniach. Dziennik twierdził również,

<sup>89</sup> W. Pawłowski, J. Poprzczyko, *Otrzeźwienie...* s. 1, 12; A. Michnik, *Scenariusze wileńskie*, „Gazeta Wyborcza” 16 stycznia 1991, s. 8.

<sup>90</sup> A. Kropiwnicki, *Jeszcze Litwa...*, „Tygodnik Solidarność” 18 stycznia 1991, s. 1.

<sup>91</sup> J. Wilczak, J. Poprzczyko, *Najtrudniejsze są noce*, „Polityka” 26 stycznia 1991, s. 13.

<sup>92</sup> A. Michnik, *Ultimatum...*, s. 1.

<sup>93</sup> Tenże, *Scenariusze...*, s. 8.

<sup>94</sup> *Gorbaczow: nic nie wiedziałem*, „Gazeta Wyborcza” 15 stycznia 1991, s. 1.

<sup>95</sup> *W Wilnie strzelają, prezydent jadł obiad*, „Trybuna” 12 stycznia 1991, s. 1.

że Gorbaczow nadal jest światu potrzebny, mimo że wydarzenia na Litwie podkopały jego wizerunek<sup>96</sup>. „Rzeczpospolita” również nie chciała osądzać czy Gorbaczow rzeczywiście nie miał nic wspólnego z interwencją na Litwie. Jeśli mówi on prawdę, oznacza to, że armia radziecka dba wyłącznie o swoje interesy i nie liczy się z władzami i to ona może wkrótce przejąć władzę w kraju<sup>97</sup>. Brak jednoznacznej oceny Gorbaczowa występował też na łamach „Tygodnika Solidarność”, który wyrażał pogląd, że najważniejsza osoba w ZSRR, laureat nagrody Nobla, skompromitowała się poprzez wydarzenia na Litwie. Nikt jednak nie zarzucał Gorbaczowowi, że to on wydał rozkaz otwarcia ognia. Wyjątkiem zdaje się być tu głos Czesława Miłosza, który na łamach tygodnika twierdził, że: „Pan Gorbaczow, który od dłuższego czasu jest obiektem pochlebstw ze strony zachodu, stosuje brutalną przemoc wobec małego, bezbronного kraju”<sup>98</sup>.

Po okresie tragicznych wydarzeń na Litwie i szybko formułowanych, pełnych poparcia dla Litwinów komentarzy, nadszedł czas, gdy na sytuację Litwy można było spojrzeć z dalszej perspektywy i pokusić się o jej rzetelną ocenę. Poprzez przypomnienie drogi Litwinów do niepodległości próbuje się wyjaśnić, dlaczego to właśnie oni stoją na czele wszystkich innych republik w drodze do niezależności. „Trybuna” twierdziła, że Litwini oraz pozostałe narody bałtyckie są w ZSRR na tyle krótko, aby pamiętać jeszcze czasy wolności. Gdy Litwa została do ZSRR włączona a na jej tereny przybyło wielu Rosjan, różnice między nimi były na tyle duże, że przetrwały do czasów dzisiejszych. Gdy wraz z pierestrojką pojawiła się szansa na zmiany, Litwa, wciąż prowadząc rozmowy z Moskwą, prowadziła politykę faktów dokonanych – wprowadzono symbole narodowe oraz nowe prawa nie dbając o ich zgodność z prawem ZSRR. Równocześnie radykalizował się wolnościowy ruch. Błędem Litwinów, według „Trybuny”, było budowanie swego stanowiska na zasadzie antyrosyjskiej<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> W. Dębski, *Świat i Litwa*, „Trybuna” 15 stycznia 1991, s. 4.

<sup>97</sup> D. Warszawski, *Czyja Armia Radziecka*, „Rzeczpospolita” 21 stycznia 1991, s. 9.

<sup>98</sup> C. Miłosz, *Bałtowie: problem dla Gorbaczowa*, „Tygodnik Solidarność” 22 lutego 1991, s. 1, 7.

<sup>99</sup> W. Dębski, *Baltów droga do niepodległości*, „Trybuna” 26 stycznia 1991, s. 2.

Według „Gazety Wyborczej”, krwawe wydarzenia na Litwie, były oczywistą prowokacją, a cała sytuacja opierała się na zasadzie utartego przez komunistów schematu działań. Kolejny raz powtarza się, że Litwini mają prawo do niepodległości, nie wiadomo tylko, jak do niej dojść. Sytuacja jest niepewna, ponieważ nie wiadomo, czego naprawdę chce Moskwa oraz jak może zareagować<sup>100</sup>. Powstrzymanie interwencji przez wojska radzieckie, dziennik tłumaczył natomiast podziałem w armii radzieckiej, silnym oporem Litwinów, walką o władzę w Moskwie oraz czekaniem na rozwój wydarzeń na wojnie w Iraku<sup>101</sup>.

Mimo ogromnego poparcia udzielonego Litwinom przez „Gazetę Wyborczą”, również na jej łamach znaleźć można było głosy krytykujące ich politykę. Według jednej z publikacji Litwini powinni zimno oceniać fakty i wyciągać wnioski. Oprócz heroicznych czynów i gotowości umierania za wolność, powinni też pomyśleć, jak wolność tą osiągnąć. Jednym z głównych błędów Litwinów było izolowanie się w drodze do wolności i nie zwracanie uwagi na to skąd wypływa ostrożność zachodu w nieuznawaniu Litwy jako niepodległego państwa. Zabrakło też zdrowego rozsądku – Litwa powinna rozmawiać z Moskwą, ponieważ jest ona nadal bardzo silna, a sam Gorbaczow wiele uczynił dla demokratycznych zmian<sup>102</sup>.

Z poglądem tym nie zgadzał się „Tygodnik Solidarność”. Porównywał tę wypowiedź do sytuacji, gdy wszyscy za granicą również krytykowali ministra Becka, gdy odrzucił roszczenia Hitlera wobec Polski i nie zgadzał się z twierdzeniami jakoby Litwini nie chcieli rozmawiać z Moskwą i izolowali się od innych<sup>103</sup>. W innej publikacji tygodnik podziwiał Litwinów za ich determinację. Uważał, że wszystko wykalkulowali i wysoko sobie „powiesili poprzeczkę”. „Litwini zdają się wierzyć – a historia daje dość przykładów – że odwaga

---

<sup>100</sup> A. Michnik, *Scenariusze...*, s. 8.

<sup>101</sup> W. Sochacki, *Co trzyma interwentów*, „Gazeta Wyborcza” 19 stycznia 1991, s. 15.

<sup>102</sup> S. Bratkowski, *Trochę zimnej krwi*, „Gazeta Wyborcza” 24 stycznia 1991, s. 8.

<sup>103</sup> A. Gelberg, *Litwini – żadnych marzeń*, „Tygodnik Solidarność” 1 lutego 1991, s. 2.



i determinacja są w niektórych sytuacjach postawą najrozsądniejszą” – uważał. Twierdził jednocześnie, że nietrafne jest porównywane Litwy z Polską z 1981 roku. W Polsce stan wojenny był sprawą wewnętrzną kraju, na Litwie natomiast Litwini muszą walczyć z okupantem. W Polsce walczono wówczas o lepszy socjalizm, podczas gdy na Litwie walczy się o jego koniec<sup>104</sup>.

Tygodnik „Polityka” uważał, że dla wszystkich wydarzenia na Litwie mają wymiar tragiczny. Dla Litwy oznaczają zapaść i tragedię. Dla Moskwy krok dalej w ślepią uliczkę konfrontacji i siły. Dla zwolenników reform w Moskwie oznacza to dotkliwą przegraną ukazującą jak bardzo są bezsilni, dla dogmatyków natomiast pokusę, że da się ruchy wolnościowe stłumić siłą. Dla świata jest to wyraźny sygnał, że ewentualny rozpad ZSRR musi nastąpić z hukiem<sup>105</sup>.

Przełomowym wydarzeniem dla Związku Radzieckiego, które przyczyniło się do jego upadku była nieudana próba puczu w Moskwie w sierpniu 1991 roku. Wydarzenia na Kremlu zostały przyjęte przez prasę polską z wielkim niepokojem. Mimo, że pucz szybko upadł, w jego wyniku Litwa zaczęła być traktowana jako samodzielne państwo. Od tego momentu republika ta stała się w opinii polskich dziennikarzy odrębnym państwem i nowym sąsiadem Polski. W trakcie puczu prasa Polska relacjonowała wydarzenia nie tylko z Moskwy, ale również opisywała sytuację w republikach Związku Radzieckiego. Informacje nadchodzące z Litwy mówiły o przygotowaniach do ewentualnej interwencji wojsk radzieckich<sup>106</sup>.

Pucz Moskiewski umożliwił Litwie rzeczywiste uznanie niepodległości przez świat. „Litwa, Łotwa i Estonia są de facto samodzielne” czytamy w jednym z artykułów „Trybuny”<sup>107</sup>. Dzienniki informowały o tym fakcie, podając wiadomości o gotowości uznawania republik bałtyckich przez poszczególne kraje, o wprowadzaniu własnych wiz

<sup>104</sup> A. Gelberg, *Pancerstrojka...*, s. 8.

<sup>105</sup> W. Pawłowski, J. Poprzeczko, *Otrzeźwienie*, s. 1, 12.

<sup>106</sup> P. Smoleński, *Wilno czeka*, „Gazeta Wyborcza” 21 sierpnia 1991, s. 6.

<sup>107</sup> W. Dębski, *Umarł Związek, niech żyje Związek*, „Trybuna” 7 września 1991, s.6.

i paszportów przez Litwę, w końcu również o uznaniu tych krajów przez polski rząd<sup>108</sup>.

Tym co bez wątpienia umożliwiło Litwie uzyskanie niepodległości była ogólna sytuacja Związku Radzieckiego. W dążeniach wolnościowych w całym ZSRR przodowały jednak państwa bałtyckie, a wśród nich Litwa. Inicjatywa należała tutaj do świadomego swych celów społeczeństwa, które potrafiło się zorganizować i było zdeterminowane, by osiągnąć pełną niezależność od Związku Radzieckiego.

Wszystkim tym wydarzeniom bacznie przyglądała się polska prasa, która również przechodziła przemiany, ewoluując od podporządkowania komunistycznym władzom Polski po pełną niezależność. Sprawy Litwy były ważne dla polskiej prasy, gdyż republika ta graniczyła z Polską, a jej niepodległość stwarzała z jednej strony możliwość szerokiej współpracy gospodarczej i politycznej, z drugiej wiele zagrożeń np. konfliktów narodowościowych. Zainteresowanie to było o tyle większe, że na Litwie zachodziły przemiany, które nie tak dawno miały miejsce w Polsce. O ile w okresie schyłku komunizmu, komentarze prasowe odnośnie wydarzeń na Litwie były zgodne z polityką komunistycznych władz, o tyle po przemianach 1989 roku większość dziennikarzy kibicowała dążeniom graniczącym z Polską republik w ich drodze do wolności.

### **Jacek Piotrowski**

#### **Polish press against the aspirations for independence of Lithuania in 1988–1991**

Polish press in the period 1988–1991 was naturally interested in the aspirations of Lithuania to gain the independence. It was one of the Soviet republic that had common borders with Poland. The independence of Lithuanians led the chance of economic and political co-operation between this two countries, but also could create many problems like ethnic conflicts. The interest was far greater. The similar

---

<sup>108</sup> M. Wagrowska, *Polska uznaje niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii*, „Rzeczpospolita” 28 sierpnia 1991, s. 1; *Polska uznaje niepodległość Bałtów*, „Gazeta Wyborcza” 28 sierpnia 1991, s. 1.

transformation that Lithuania had been going through, at the same time took place in Poland. In the period when Lithuania developed the independence movement, the Polish media also experienced many changes. That's why their attitude towards the events in the Soviet Union and Lithuania was changing in this course of time.

At the time of communism, Polish press supported the ambition to cultural and historical rising in various Soviet Republics. Journalists didn't see in that any opportunity for independence of the republics but the threat of destabilization of the Soviet Union. The USSR was seen by Polish press as monolith and its individual republics as an integral part. It was similar to the official policy of Polish and Soviet authorities.

With the fall of communism in Poland many papers fully independent from authorities were formed and journalists started to support the aspirations of Lithuania to independence. Since that time their interest in events in Lithuania has raised. It happened also because the Lithuanians had more courage to raise the independence slogans. These issues were in the sphere of Polish publicists interest also because of their involvement in building democracy in Poland.

Journalists in Poland reported and comment the facts with the great concern: declaration of independence, situation after economic lockout and the Soviet intervention in this republic. At that time publicists fully supported the Lithuanians and criticized Soviet policies towards the Republic of Lithuania. But their opinion about leader of the USSR, Mikhail Gorbachev, was ambiguous. They understood his role in the annihilation of a totalitarian communism in the Soviet Union. Among Polish journalists the most popular was the point of view that the independence of Lithuania is possible only through dialogue and cooperation with Moscow. Poland had afraid the power of the Soviet Union until its collapse.